

# Górny, Maciej

---

## „Przełom metodologiczny” na łamach „Przeglądu Historycznego” na tle wybranych czasopism historycznych w Europie Środkowowschodniej

---

Przegląd Historyczny 97/1, 39-48

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MACIEJ GÓRNY

Berliner Kolleg für Vergleichende Geschichte Europas  
Berlin

## **„Przełom metodologiczny” na łamach „Przeglądu Historycznego” na tle wybranych czasopism historycznych w Europie Środkowowschodniej**

„Destrukcyjny wpływ politycznej indoktrynacji, który zdołał zniszczyć naukę historyczną w kilku innych krajach realnego socjalizmu, w Polsce nie przyniósł dużych szkód, a w zawartości wydawanych roczników »Przeglądu Historycznego« był niezauważalny — pisał w 1992 r. Andrzej Wyrobisz, ówczesny redaktor naczelny „Przeglądu Historycznego” — Kierowana przez Stefana Kieniewicza redakcja nie musiała więc zmieniać kursu po 1956 r.”<sup>1</sup> Nie jest to opinia odosobniona. Już w 1956 r. Witold Kula w swoim odwilżowym artykule „W sprawie naszej polityki naukowej” uznał „Przeгляд” za pismo „bezpartyjne” w porównaniu do „Kwartalnika Historycznego”<sup>2</sup>. Jednak lektura zeszytów „Przeglądu” z lat pięćdziesiątych raczej takiej oceny nie potwierdza. Podobnie zresztą, jak wielu zbliżonych opinii, formułowanych przez redaktorów i współpracowników innych pism ukazujących się w okresie stalinowskim.

Niedawno można było przeczytać wypowiedź jednego ze współpracowników Instytutu Zachodniego, że „»Przeгляд Zachodni« szedł wprawdzie na ustępstwa, ale zachował mimo wszystko daleko wyższy poziom naukowy, niż pisma centralne”<sup>3</sup>. Przez takowe autor rozumiał zarówno „Kwartalnik”, jak i „Przeгляд Historyczny”. Nie zadał sobie zresztą trudu, by faktycznie porównać publikacje „Przeglądu Zachodniego” z końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych z treścią pism „centralnych”. Wydaje mi się, że autorzy obydwu przytoczonych tu opinii kierowali się raczej słuszną dumą z osiągnięć swoich środowisk naukowych, niż trzeźwą oceną okresu stalinowskiego w historiografii. Próbując dokonać takiej właśnie trzeźwej analizy tzw. przełomu metodologicznego na łamach „Przeglądu Historycznego”, będę porównywał to pismo z innymi „centralnymi” organami marksistowskich historiografii. W Polsce będzie to „Kwartalnik Historyczny”, w NRD

---

<sup>1</sup> A. Wyrobisz, *Wspomnienie o Profesorze Stefanie Kieniewiczu jako Redaktorze Naczelnym „Przeglądu Historycznego”*, PH, t. LXXXII, 1992, z. 1, s. II.

<sup>2</sup> W. Kula, *W sprawie naszej polityki naukowej*, KH, t. LXIII, z. 3, 1956, s. 154.

<sup>3</sup> Z. Mazur, rec.: M. Krzowska, *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900–1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003 — „Przeгляд Zachodni” 2004, z. 2, s. 209.

„Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, w Czechosłowacji: „Československý Časopis Historický” oraz „Historický Časopis Slovenskej Akadémie Vied” (dalej: „Historický Časopis SAV”).

Zarówno nowo utworzone, jak i tradycyjne czasopisma historyczne miały być narzędziem popularyzacji metodologii marksistowskiej. Regułą było, że przygotowania do publikacji pierwszych numerów „Československiego Časopisu Historického”, „Historického Časopisu SAV”, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, a także „odnowionych” „Przeglądu Historycznego” i „Kwartalnika Historycznego” trwały dość długo. Pojawienie się nowego typu pisma nie było w żadnym wypadku wydarzeniem spontanicznym. Prace przygotowawcze z udziałem przedstawicieli władz partyjnych oraz historyków–marksistów szły równoległe z tworzeniem akademickich instytutów historii oraz marksistowskich towarzystw historycznych. „Československý Časopis Historický”, „Historický Časopis SAV” oraz „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” ukazały się po raz pierwszy w 1953 r. Dwa pierwsze były podporządkowane instytutom akademickim, niemieckie pismo powstało na nieco wcześniejszym etapie przygotowań (odpowiedniego instytutu nie zdążono jeszcze utworzyć) i w swoich początkach przeżywało kłopoty z wydawcą (od numeru trzeciego wydawanie „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” przejęło od Deutscher Verlag der Wissenschaften wydawnictwo Rütten & Loening). Początkowo cała redakcja składała się z zaledwie siedmiu osób (łącznie z sekretarką) i mieściła w piwnicy budynku Museum für Deutsche Geschichte. Historycy wschodniemieccy nie od razu docenili znaczenie nowego centralnego organu naukowego i jeszcze przez jakiś czas redakcja miała problemy z kompletowaniem manuskryptów do druku<sup>4</sup>.

Zarówno nowo utworzone, jak i „przemienione” czasopisma bardzo wyraźnie zaznaczały swoją odrębność od dotychczasowych periodyków. Niezwykle jasno ujęli to redaktorzy „Historického Časopisu SAV”, pisząc, że nie jest on „kontynuacją burżuazyjnych pism historycznych publikowanych przez Maticę Slovenską czy też Slovenską Akadémie Vied a Umeni. »Historický Časopis« będzie organem słowackiej marksistowskiej historiografii i jedno ze swoich głównych zadań widzi właśnie w zwalczaniu reakcyjnych poglądów słowackiej historiografii burżuazyjnej”<sup>5</sup>. Podobnie postąpiła redakcja „Československiego Časopisu Historického”. Redaktorzy „Kwartalnika Historycznego” tłumaczyli się w przedmowie do pierwszego zeszytu pisma w 1949 r. z obecności w nim „starego materiału ze starych pozycji — obok artykułów i recenzji pisanych przez historyków–marksistów”<sup>6</sup>. „Przegląd” informował w 1950 r., że: „Będzie dążył, aby pismo nasze w pełni odzwierciedlało czynny udział historyków polskich w Budownictwie Polski Ludowej, a zwłaszcza, aby tu znalazł swój wyraz proces ideologicznej przebudowy nauki historycznej w oparciu o przyswajanie i stosowanie metody materializmu historycznego”<sup>7</sup>. Zmiany obejmowały także krąg redakcyjny, który w przypadku obu polskich czasopism poszerzono zgodnie z ogólną tendencją do tworzenia ciał kolektywnych. Obok Janusza Wołińskiego redakcją „Przeglądu Historycznego” zajmowała się sekretarz naukowy Celina Bobińska oraz komitet w składzie: Stanisław Arnold, Iza Bieżuńska-Mało-

<sup>4</sup> S. E b e n f e l d, *Geschichte nach Plan? Die Instrumentalisierung der Geschichtswissenschaft in der DDR am Beispiel des Museums für Deutsche Geschichte in Berlin (1950 bis 1955)*, Marburg 2001, s. 48.

<sup>5</sup> „Historický Časopis Slovenskej Akadémie Vied” (dalej: HČSAV), t. I, 1953, s. 6.

<sup>6</sup> *Od redakcji*, KH, t. LVII, 1949, z. 1, s. 1.

<sup>7</sup> *Od redakcji*, PH, t. XL, 1949 (wyd. 1950), s. 7.

wist, Aleksander Gieysztor, Henryk Jabłoński, Stefan Kieniewicz, Żanna Kormanowa, Tadeusz Mantuffel i Adam Stebelski.

Na tle pierwszych marksistowskich wypowiedzi nowych i odnowionych pism znowu wyróżniała się „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, której redakcja co prawda także deklarowała oddanie marksizmowi, ale dopuszczała otwartą dyskusję z historykami burżuazyjnymi, w tym także z zachodnioniemieckimi. Pismo miało służyć „owocnej dyskusji pomiędzy historykami w całych Niemczech”<sup>8</sup>. Co więcej — w czasie prac przygotowawczych przed publikacją pierwszego numeru pojawiła się propozycja, by enerdownie pismo nosiło nazwę „Historische Zeitschrift”, symbolicznie przejmując przewodnictwo ogólnoniemieckiej historiografii<sup>9</sup>.

Różnice pomiędzy niemieckim a pozostałymi omawianymi tutaj centralnymi pismami historycznymi okresu stalinowskiego kończyły się jednak już na etapie wstępów do pierwszych marksistowskich roczników. Do żadnej otwartej wymiany zdań z nie-marksistami na łamach „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” nie doszło. Pismo ukazujące się z początku sześć, a następnie osiem razy do roku (czyli dwa razy częściej niż periodyki w pozostałych interesujących nas krajach) publikowało rezolucje partyjne, analizy dzieł Stalina i pozostałych „klasyków”, relacje z podróży studyjnych do ZSRR oraz próbki nowej, marksistowskiej interpretacji historii Niemiec. Swoją obecność w „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” zaznaczał wyraźnie sam Walter Ulbricht, który często podkreślał swoje zainteresowania historyczne<sup>10</sup>. Silne związki nauk historycznych z władzą widoczne były także w pozostałych periodykach. Na łamach pierwszych roczników „Československiego Časopisu Historického” znajdziemy, obok tekstów poświęconych klasykom, ostry atak na Tomáša Garrigue Masaryka<sup>11</sup>. Klement Gottwald nie mógł co prawda publikować w centralnym czasopiśmie historycznym, tak jak Walter Ulbricht (pierwszy rocznik „Československiego Časopisu Historického” zaopatrzono w podwójny nekrolog ze zdjęciami Józefa Stalina i zmarłego kilka dni po nim prezydenta ČSR). Niemniej jednak właśnie Gottwaldowi poświęcono wspomnieniowy artykuł Josefa Kočígo<sup>12</sup>. Pierwszy zeszyt „Kwartalnika Historycznego” z 1952 r. otwierała kompilacja wypowiedzi Bolesława Bieruta na temat historii Polski, stanowiąca coś w rodzaju najogólniejszych wytycznych w sprawie postępowych tradycji narodowych<sup>13</sup>. W „Przełomie Historycznym”

<sup>8</sup> Vorwort, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” (dalej: ZfG), t. I, 1953, s. 3–4.

<sup>9</sup> M. S a b r o w, *Klio mit dem Januskopf Die Zeitschrift für Geschichtswissenschaft*, [w:] *Historische Zeitschriften im internationalen Vergleich*, red. M. M i d d e l l, Leipzig 1999, s. 300.

<sup>10</sup> W pierwszym roczniku pisma był to artykuł *Zehn Jahre Kampferfahrungen der KPD*, ZfG, t. I, 1953, s. 380–397, a także list do grupy badaczy niemieckiego ruchu robotniczego — W. U l b r i c h t, *Brief an die Forschungsgemeinschaft „Dokumente und Materialien zur Geschichte der deutschen Arbeiterbewegung”*, ZfG, t. I, 1953, s. 832–836. O historycznej pasji Waltera Ulbrichta wspomina między innymi J. P e t z o l d, *Politischer Auftrag und wissenschaftliche Verantwortung von Historikern in der DDR*, [w:] *Historiker in der DDR*, red. K. H. P o h l, Göttingen 1997, s. 98.

<sup>11</sup> Cf. K. H r u b ý, *První desetiletí Československého časopisu historického (1953–1962)*, „Český Časopis Historický” (dalej: ČČH), t. XLVII, 1999, s. 790–793.

<sup>12</sup> J. K o č í, *Klement Gottwald naši historické vědě*, „Československý časopis historický” (dalej: ČSČH), t. I, 1953, s. 149–154.

<sup>13</sup> *Wybrane zagadnienia z dziejów narodu polskiego w świetle pism i wypowiedzi Bolesława Bieruta*, KH, t. LIX, 1952, s. 3–15.

obecność pierwszych sekretarzy nie była aż tak częsta, ale i tu w 1950 r. ukazał się artykuł, w którym Celina Bobińska analizowała wkład Stalina w metodologię historii<sup>14</sup>.

Co zrozumiałe, nowa metodologia wyraźniej dominowała w tych czasopismach, które od zarania miały charakter marksistowski. „Przegląd” i „Kwartalnik Historyczny” obok tekstów w pełni prawomyślnych zachowywały takie, które w centralnych pismach czechosłowackich czy ernerdowskich raczej by się nie znalazły. I tak, w roczniku zawierającym wspomniany tekst Bobińskiej oraz kilkanaście innych podobnych wypowiedzi znalazła się recenzja z pierwszego tomu biografii Czartoryskiego autorstwa Marceliego H a n d e l s m a n a. Książd Mieczysław Ż y w c z y ń s k i ocenił to dzieło bardzo wysoko, uznając za „jedną z najlepszych monografii, jakie historiografia polska posiada”<sup>15</sup>. Już w momencie, gdy ten zeszyt „Przeglądu Historycznego” dotarł do czytelników, była to opinia niemalże ekstrawagancka. Podczas I Kongresu Nauki Polskiej Żanna K o r m a n o w a mówiła o tej samej pracy: „z idealistycznych, nacjonalistycznych i fideistycznych pozycji napisana książka postępowego przez całe życie wybitnego uczonego”<sup>16</sup>. Analogiczne zjawisko, tzn. pojawianie się na łamach czasopism tekstów niezgodnych z obowiązującą linią tuż obok innych, zupełnie prawowiernych, zauważyć można także w lokalnych pismach naukowych o długiej tradycji, jak „Časopis Matice Moravské” i „Slezský Sborník” w Czechosłowacji<sup>17</sup>. W takich przypadkach „stalinizacja” czasopism postępowała wolniej niż w czasopismach wydawanych w Pradze i w Bratysławie (zresztą zarówno „Československý Časopis Historický”, jak i „Historický Časopis SAV” nie miały żadnych tradycji sięgających przed rok 1953). Jednocześnie czechosłowackie lokalne czasopisma o tematyce historycznej pozostawały także dłużej „wierne” stalinowskiemu marksizmowi, powielając styl z lat pięćdziesiątych jeszcze w początkach kolejnej dekady, kiedy „pisma centralne” prezentowały już znacznie wyższy poziom. „Przegląd” i „Kwartalnik Historyczny” szczęśliwie łączyły w sobie ideologiczne braki w początkach stalinizmu z szybkim odejściem od ortodoksji pod koniec tego okresu.

Pośród celów stawianych marksistowskim historiografom na czoło wysuwały się dwa: ocena tradycji narodowych historiografii oraz przygotowanie nowej interpretacji narodowej historii w formie podręcznika uniwersyteckiego. Oba te cele podporządkowane były jednemu nadrzédnemu założeniu: poszukiwaniu tzw. postępowych tradycji narodowych. Witold Kula narzekał w prywatnych notatkach poczynionych w roku 1953: „Chwilami zdaje się, że wyszukiwanie ich [postępowych tradycji — MG] jest jedyną racją bytu wszelkich nauk historycznych”<sup>18</sup>. Jednak te postępowe tradycje pozostawać miały w stanie ukrycia bądź wcale jeszcze nie poddane naukowym badaniom, bądź też zafalszowane przez dotychczasowych badaczy. Należało je dopiero wydobyć, co z miejsca stawało pod znakiem zapytania wartość dorobku dotychczasowej historiografii, ona bowiem okazała się niezdolna do ich odkrycia. Takie postawienie sprawy od razu implikowało dość krytyczne oce-

<sup>14</sup> C. B o b i ń s k a, *Stalin a pewne zagadnienia metodologii historii*, PH, t. XL, 1949 (wyd. 1950), s. 10–24.

<sup>15</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, rec. M. H a n d e l s m a n, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948 — PH, t. XL, 1949 (wyd. 1950), s. 380.

<sup>16</sup> Ż. K o r m a n o w a, *Referat podsekcji historii sekcji nauk społecznych i humanistycznych I KNP*, KH, t. LVIII, 1951, s. 294.

<sup>17</sup> Cf. M. G ó r n y, *Między Marksem a Palackým. Historiografia w komunistycznej Czechosłowacji*, Warszawa 2001, s. 46–49.

<sup>18</sup> W. K u l a, *Rozdziałki*, Warszawa 1995, s. 17.

ny poprzedników i założenie, że dopiero historiografia marksistowska w pełni zasługuje na miano nauki. W publikacjach z lat pięćdziesiątych często wyrażano przekonanie, że jedynie metodologia marksistowska jest w stanie w pełni wyjaśnić to czy tamto zagadnienie<sup>19</sup>. Jednocześnie założenie o poszukiwaniu nieodkrytych postępowych tradycji wcale nie musiało wykluczać prób odnajdywania ich w rodzimej tradycji historiograficznej. W końcu przemilczaniu i fałszerstwom mogli podlegać także historycy. Całkiem możliwe było więc, że postępowe tradycje zostaną odnalezione w pracach niektórych badaczy „burżuazyjnych”, którzy torowali drogę postępowi, nim jeszcze doszło w Polsce do przełomu metodologicznego.

Drugie zadanie stawiane marksistowskim historiografom wymagało nie tylko podjęcia wysiłku badawczego, ale także sprawnej organizacji pracy. Nowe, marksistowskie podręczniki miały zastąpić stare, „burżuazyjne” wykłady, zmieniając całkowicie perspektywę pisania historii: w nowej jej wersji podmiotem miały być masy ludowe. Tworzenie nowej „wielkiej narracji” miało być także przykładem odmiennego stylu pracy, pracy kolektywnej. W większości interesujących nas krajów tworzenie podręcznika powierzono instytutom historycznym przy nowo powstałych akademiach nauk, a więc instytucjom odpowiedzialnym także za przygotowanie centralnych czasopism historycznych („Zeitschrift für Geschichtswissenschaft, „Historický Časopis SAV”, „Československý Časopis Historický” i „Kwartalnik Historyczny”). Struktura instytutów (podzielonych na zakłady według klucza chronologicznego) odpowiadała z grubsza strukturze podręczników. Kwerendy, pisanie oraz redakcja tomów zostały rozłożone na bardzo wielu pracowników, których udział w pracach nie zawsze był uwzględniony na kartach tytułowych publikacji. Prace nad ostatecznym kształtem podręczników trwały długo, w przypadku polskim w ogóle nie zostały zakończone, tak że opublikowane już książki tylko rzadko i krótko mogły odgrywać rolę, jaką dla nich przewidywano. Wysiłek włożony w ich przygotowanie okazał się nieproporcjonalny do uzyskanego efektu.

„Przeгляд Historyczny” podjął obydwie te wielkie wyzwania historiografii marksistowskiej. Dyskusję o periodyzacji dziejów Polski otworzył na łamach pisma Juliusz Bardach, referujący periodyzację historii ZSRR jako cenną wskazówkę dla naszych badaczy, „ze względu na istniejący w niektórych okresach paralelizm w rozwoju obu krajów”<sup>20</sup>. (Debata miała ciąg dalszy podczas Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku, gdzie Stanisław Arnold przedstawił swój projekt periodyzacji, omawiany następnie przez polskich i radzieckich historyków). Analogiczne teksty, przedstawiające periodyzację radziecką i proponujące jej zastosowanie do własnej historii pojawiły się w pierwszych numerach czeskiego i słowackiego pisma centralnego, historycy erodowscy podjęli na łamach „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” dyskusję o poszczególnych tomach przygotowywanej marksistowskiej syntezy<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Cf. np. artykuł B. Zientry, *Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa” w Europie Środkowej*, PH, t. XLVII, 1956, z. 1, s. 47; w ostatnich słowach autor stwierdza, że postęp w tej dziedzinie wiedzy zawdzięczamy „metodologii marksistowskiej, która jedynie zdolna jest wyjaśnić te tak trudne zagadnienia”.

<sup>20</sup> J. Bardach, *O periodyzacji dziejów i jej ujęciu w historiografi radzieckiej*, PH, t. XL, 1949 (wyd. 1950), s. 51–52.

<sup>21</sup> F. Graus, *Pokus o periodisaci českých dějin*, ČSČH, t. I, 1953, s. 202–213; L. Holotík, *K periodizácii slovenských dějin v období feudalizmu a kapitalizmu*, HČSAV, t. I, 1953, s. 43–65.

Co ciekawe, polscy historycy wykazywali względnie duże zainteresowanie historią historiografii. Dość powiedzieć, że spór pomiędzy Marianem Henrykiem Serejskim z jednej, a Niną Assorodobraj i Celiną Bobińską z drugiej strony o ocenę Karola Boromeusza Hoffmana i kryteria postępowości nie miał analogii ani w Czechosłowacji, ani w NRD. Serejski pisał na łamach „Przeglądu Historycznego” o rewolucyjnym charakterze prac Joachima Lelewa<sup>22</sup>, Stefan Kieniewicz nader krytycznie analizował dorobek burżuazyjnej historiografii powstania styczniowego<sup>23</sup>, a Stanisław Śreniowski — burżuazyjne oceny powstania Chmielnickiego<sup>24</sup>. W podobnym stopniu problematykę historiograficzną podejmowali historycy słowaccy, dużo słabiej natomiast wschodniemieccy i czescy.

Ogrom zadań, jakie stawiano przed marksistowskimi organami nauk historycznych, skłaniał redaktorów do uważnej oceny własnych postępów. Wydarzeniem, które skłoniło praktycznie wszystkie redakcje do krytycznej analizy dotychczasowego dorobku, był XX zjazd KPZR. Reakcje były jednak zróżnicowane. Redaktorzy „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” stwierdzali w 1956 r., że — przy wszystkich osiągnięciach — zabrakło na łamach pisma tekstów z historii historiografii, „choć jest oczywiste, że historiografia marksistowska aby się rozwijać, potrzebuje konfrontacji z tradycyjną historiografią”<sup>25</sup>. Co gorsza, w 1955 r. nie pojawił się ani jeden artykuł poświęcony życiu i dziełom Fryderyka Engelsa, chociaż była to 135 rocznica urodzin i 60 śmierci klasyka marksizmu. Najdotkliwszym brakiem była jednak bardzo słaba część recenzyjna<sup>26</sup>. Ton tej samokrytyki współgrał z opiniami redaktorów „Československého Časopisu Historického”, którzy stwierdzali brak w swoim piśmie tekstów poświęconych historii najnowszej (po 1945 r.) oraz ogólnie nie najwyższy poziom publikacji<sup>27</sup>. Rok później pisali, że wciąż brakuje zdecydowanej krytyki „przeżytków socjaldemokratyzmu”, „religijnych zabobonów” i w ogóle „bojowości”: „nasi historycy bardzo niechętnie piszą krytyczne recenzje o błędnych lub szkodliwych książkach, a kiedy już krytykują, starają się swoją krytykę jak najbardziej osłabić”<sup>28</sup>.

Redaktorzy centralnych pism historycznych Słowacji i Polski z mniejszą ochotą podejmowali tego rodzaju samokrytykę. Jest faktem, że „Historický Časopis SAV”, „Kwartalnik Historyczny” i „Przegląd Historyczny” po prostu nie miały niektórych z wyżej wymienionych wad. Na przykład historia historiografii była w polskich pismach dyskutowana dużo bardziej, niż miało to miejsce w NRD. Prawdziwie krytyczną analizę zawartości pism historycznych (oraz ogólnej sytuacji historiografii) dał dopiero w 1956 r. Witold Kula. Była to jednak (samo)krytyka zupełnie innego rodzaju. Kula piętnował niedostatki historiografii marksistowskiej w jej stalinowskiej wersji, pisząc np. że „Polityka naukowa u nas w latach 1949–52 sprowadzała się do ogólnego zastoju i hamowania wszelkiej szerszej ini-

<sup>22</sup> M. H. Serejski, *Próba charakterystyki ideologicznej postawy J. Lelewa jako historyka*, PH, t. XL, 1949 (wyd. 1950), s. 60–71.

<sup>23</sup> S. Kieniewicz, *Historiografia polska wobec powstania styczniowego*, PH, t. XLIV, 1953, z. 1, s. 10–35.

<sup>24</sup> S. Śreniowski, *Węzłowa problematyka historii Polski XVII wieku — postawa historiografii burżuazyjnej*, PH, t. XLIV, 1953, z. 1, s. 36–64.

<sup>25</sup> *Vor neuen Aufgaben*, ZfG, t. IV, 1956, s. 8.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

<sup>27</sup> ČSČH, t. II, 1954, s. 2–3.

<sup>28</sup> *Třetí ročník ČSČH*, ČSČH, t. III, 1955, s. 3.

cyjatywy — — Gdy inne czasopisma humanistyczne wegetowały, gdy stare, niemarksi-stowskie redakcje nie były w stanie tchnąć w nie życia — »Kwartalnik Historyczny« wegetował kompromitująco, mimo że był przejęty przez redakcję marksistowską»<sup>29</sup>.

Choć drugie polskie centralne pismo historyczne nie dokonało podobnie spektakularnego rozliczenia z przeszłością, oznaki odwilży były w nim równie widoczne. W 1956 r. możliwe już było poddawanie w wątpliwość prawd i ocen, które w poprzednich latach w ogóle nie podlegały dyskusji. Symptomatyczna była pod tym względem recenzja pracy pod redakcją Seweryna Żurawickiego, „Historia myśli ekonomicznej. Wykłady”. Anna i Antoni Mączakowie kwestionowali w recenzji sformułowania, które dotychczas uchodziły za oczywiste: „W rozdziale metodologicznym zasadniczego typu zastrzeżenia budzą sformułowania końcowe: »Naszym zadaniem jest więc dowieść, że Polska ma swój cenny dorobek w ogólnej myśli ekonomicznej... Musimy dowieść, że idee Marksa i Lenina nieprzypadkowo znalazły tak żywy oddźwięk w Polsce...« itd. — — Najwyższy niepokój wywołuje — — kategoryczna, postulatyczna forma ich ujęcia: »musimy dowieść«; obca prawdziwej nauce formuła taka nie powinna znaleźć się ani w umyśle uczonego, ani w monografii, ani w podręczniku»<sup>30</sup>.

Zdobycze „polskiego października” miały pod pewnymi względami trwałe charakter. Popaździernikowe numery „Przełomu Historycznego” i „Kwartalnika Historycznego” tylko w niewielkim stopniu przypominały te o kilkanaście miesięcy wcześniejsze. Oceniająca ówczesną sytuację w 1958 r. Walentyna Najdus zauważała, że przyczyną klęski marksizmu w polskiej historiografii była bierność samych marksistów. „Bierność — mówiła — wyraża się w różny sposób. Na przykład: należę do Komitetu Redakcyjnego »Przełomu Historycznego«. Przed paru laty było nas kilku członków partii, ale ponieważ towarzysze nie przychodzili na zebrania, nie brali udziału w pracy, automatycznie odpadli i dzisiaj w »Przełomie Historycznym« jest dwóch partyjniaków, przy czym ani jednego profesora»<sup>31</sup>. „Odpartyjnienie” komitetów redakcyjnych nie tłumaczy zresztą przejawów politycznej odwilży w historiografiach Europy Środkowowschodniej. Stała obecność „partyjniaków” w redakcjach pism czechosłowackich także nie uchroniła ich pod koniec lat pięćdziesiątych przed liberalizacją, która rozwinęła się w najwyższym stopniu w czasie Praskiej Wiosny<sup>32</sup>. Inaczej rzecz się miała z „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, w której odwilż skończyła się jeszcze zanim na dobre się zaczęła. Praktycznie jedynymi jej przejawami były artykuły Jürgena Kuczynskiego. W tekście zatytułowanym „Parteilichkeit und Objektivität in Geschichte und Geschichtsschreibung” stawiał on śmiało tezę, że także burżuazyjni autorzy najwyższej próby mogą być przykładem i wzorem dla marksistów<sup>33</sup>. Ta

<sup>29</sup> W. Kula, *W sprawie*, s. 152.

<sup>30</sup> A. Mączakowa, A. Mączak, rec. *Historia myśli ekonomicznej. Wykłady*, red. S. Żurawicki, Warszawa 1955, PH, t. XLVII, 1956, z. 3, s. 582.

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR. Komisja Oświaty i Nauki, Sygn. 237/VII — 355. Stenogram z narady partyjnej pracowników naukowych zorganizowanej przez Komisję Oświaty i Nauki KC PZPR w dn. 8 maja 1958, k. 31.

<sup>32</sup> Cf. M. Górny, op. cit., s. 43–45.

<sup>33</sup> J. Kuczynski, *Parteilichkeit und Objektivität in Geschichte und Geschichtsschreibung*, ZfG, t. IV, 1956, s. 308–324. Ten sam tekst w: *Beiträge zum neuen Geschichtsbild. Zum 60. Geburtstag von Alfred Meusel*, Berlin 1956. O roli, jaką odegrał w ideowym rozwoju niektórych emerdowskich historyków polski październik, pisze Fritz Klein we fragmencie wspomnień: F. Klein, *Erinnerungen an die ersten Jahre der Zeitschrift für Geschichtswissenschaft 1953–1957*, [w:] *Historische Zeitschriften im internationalem Vergleich*, s. 347–348.



oraz kilka równie odważnych wypowiedzi historyka, wywołała burzę<sup>34</sup>. Trzeci zeszyt rocznika 1957 otwierał tekst odredakcyjny, w którym zarzucono mu niemarksistowskie podejście do problemu roli jednostki w dziejach, a także wyrażono żal, że takie poglądy w ogóle się w piśmie pojawiły<sup>35</sup>. Kolejne publikowane w tym periodyku teksty miały charakter „rozprawy” z Kuczynskim. Günther Heyden, Elisabeth Giersiepen i Waltraud Robbe zarzucali mu odejście od marksizmu<sup>36</sup>. Rolf Dlubek i Klaus Gössler dodawali oskarżenie o prymitywny ekonomizm oraz idealizm<sup>37</sup>.

Te groźne odgłosy niezadowolenia z ideowej postawy Jürgena Kuczynskiego nie zakończyły sprawy. 30 plenium ZK SED (30 stycznia — 1 lutego 1957) wypowiedziało się ostro przeciwko rewizjonizmowi, a dotychczasowa krytyka tekstów historyka zmierzała wyraźnie w stronę udokumentowania właśnie tego zarzutu. Od 1958 r. „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” miała już nowego redaktora naczelnego. Odejście relatywnie liberalnego Fritza Kleina uruchomiło kolejną kampanię przeciw Kuczynskiemu<sup>38</sup>. Günter Benser, Xaver Streib i Gerhard Winkler wspólnie stwierdzali: „Trzeba zapytać: dlaczego Kuczynski dochodzi w wielu przypadkach do wniosków, które kłócą się z prawdą historyczną? My uważamy, że winna temu jest jego błędna koncepcja teoretyczna. Kuczynski musi dochodzić do fałszywych wniosków, bo jego punkt wyjścia jest fałszywy, ponieważ u źródeł jego koncepcji leżą błędne poglądy co do roli partii klasy robotniczej i jej związków z masami”<sup>39</sup>. Co najmniej od 1958 r. nie mogło być wątpliwości, że Kuczynski nie uczestniczy w dyskusji na temat takich czy innych interpretacji przeszłości, lecz że jest obiektem nagonki. Kierował nią sam Walter Ulbricht, który również osobiście zabierał głos w jego sprawie<sup>40</sup>. Ostatecznie jednak nie wyciągnięto wobec historyka poważniejszych konsekwencji, także z uwagi na jego dobre kontakty z prominentnymi badaczami radzieckimi. Martin Sabrow trafnie podsumował zakończenie dyskusji wokół Kuczyn-

<sup>34</sup> J. Kuczynski, *Paul Kirm, Das Bild des Menschen in der Geschichtsschreibung von Polybios bis Ranke*, ZfG, t. IV, 1956, s. 1267–1268; idem, *Meinungsstreit, Dogmatismus und „liberale Kritik”*, „Einheit” 1957, nr 5; idem, *Der Mensch, der Geschichte macht. Zum 100. Geburtstag von G. W. Plechanow am 11. Dezember 1956*, ZfG, t. V, 1957, idem, *Der Ausbruch des ersten Weltkrieges und die deutsche Sozialdemokratie. Chronik und Analyse*, Berlin 1957.

<sup>35</sup> *Gegenwartsaufgaben der Geschichtswissenschaft in der DDR*, ZfG, t. V, 1957, s. 454.

<sup>36</sup> G. Heyden, *Was heißt „Geschichte machen”?*, ZfG, t. V, 1957, s. 791–794; E. Giersiepen, W. Robbe, *Zur Rolle der Volksmassen und der Persönlichkeit in der Geschichte*, ZfG, t. V, 1957, s. 796–804.

<sup>37</sup> R. Dlubek, *Kritische Bemerkungen zu J. Kuczynskis Ausführungen über die Rolle der ökonomischen Tätigkeit des Menschen und über die „Funktion des Menschen als Produktivkraft” in der geschichtlichen Entwicklung*, ZfG, t. V, 1957, s. 1228; K. Gössler, *Der historische Materialismus und der Mensch, der Geschichte macht*, ZfG, t. V, 1957, s. 1230–1238. Kilka drobniejszych uwag do tego ostatniego tekstu zgłosił A. Meusel, *Kritische Bemerkungen zu dem Artikel von Klaus Gößler: Der historische Materialismus und der Mensch, der Geschichte macht*, ZfG, t. V, 1957, s. 1239–1304.

<sup>38</sup> Klein opisał okoliczności swojego zwolnienia we wspomnieniach: F. Klein, *Drinnen und draussen. Ein Historiker in der DDR. Erinnerungen*, Frankfurt am Main 2000.

<sup>39</sup> G. Benser, X. Streib, G. Winkler, *Partei und Massen bei Ausbruch des ersten Weltkrieges. Zum Buche von Jürgen Kuczynski „Der Ausbruch des ersten Weltkrieges und die deutsche Sozialdemokratie”*, ZfG, t. VI, 1958, s. 185.

<sup>40</sup> M. Sabrow, *Das Diktat des Konsenses. Geschichtswissenschaft in der DDR 1949–1969*, München 2001, s. 352.

skiego jako „zawieszenie broni z wyczerpania”<sup>41</sup>. Dla „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” ta konfrontacja skutkowałą upadkiem poziomu pisma, dominacją działaczy partyjnych (mierzona również ilością opublikowanych artykułów pióra pracowników partyjnych instytutów), brakiem zainteresowania historiografiami innych krajów, nawet należących do tego samego obozu<sup>42</sup>.

Karel H r u b ý podsumowując pierwszą dekadę istnienia „Československiego Časopisu Historického” zwrócił uwagę, że pismo stawiające sobie za cel (między innymi) popularyzację metodologii marksistowskiej, w istocie spełniało raczej rolę normotwórczą, dostarczając wskazówek co do aktualnie obowiązującej wizji dziejów i układu sił w środowisku historyków<sup>43</sup>. Martin Sabrow komentując charakter „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, pisze o „forum komunikacji niepluralistycznej nauki”, zwracając uwagę na te same cechy niemieckiego pisma<sup>44</sup>. Stwierdzenie to można z powodzeniem rozciągnąć na każde z centralnych pism historycznych w okresie stalinowskim. Istotnie, nie chodziło tutaj o zachęcanie, o pokazywanie ciekawej alternatywy metodologicznej, poszerzanie horyzontów badawczych, lecz raczej o kanonizowanie, ustalanie jednolitego wzorca interpretacyjnego i tłumienie sporów, które mogłyby poddać go w wątpliwość, albo chociaż ujawnić możliwość istnienia różnicy zdań w ramach paradygmatu marksistowskiego. Rok 1956 w Polsce oznaczał powrót pluralizmu historycznych ocen, chociaż nieoczywisty i nie bez pewnych ograniczeń. Prawdziwą zasługą redaktorów „Przeglądu Historycznego” i „Kwartalnika Historycznego” jest właśnie to, że wykorzystali pojawiającą się możliwość, by zmienić kurs.

### **„The Methodological Breakthrough” in „Przegląd Historyczny” in Comparison with Selected Historical Periodicals in Central–Eastern Europe**

The article deals with the scale of the domination of the Stalinist version of Marxist historiography in „Przegląd Historyczny” during the 1950s. The characteristic features of the discussed current of historiography in Central–Eastern Europe included, alongside methodology patterned on the Soviet counterpart and a striving towards the non–admission of unhampered scientific discussion, also two dominating topics: a search for „progressive” national traditions and debates on new syntheses of national history, written from a communist point of view. In order to better ascertain the examined phenomenon, the author compared the contents of „Przegląd Historyczny” with those of other „central” historical periodicals published in Warsaw („Kwartalnik Historyczny”), East Berlin („Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”), Prague („Československý Časopis Historický”) and Bratislava („Historický Časopis Slovenskej Akadémie Vied”) as well as two regional Czech periodicals („Časopis Matice Moravské” and „Slezský Sborník”). M. Górný discovered that at the beginning of the period in question all the publications were dominated by Marxist historiography although the provincial Czech periodicals succumbed to this trend with a certain delay, while „Przegląd Historyczny” included non–Marxist texts as late as 1950, to be followed by presentations of

<sup>41</sup> Ibidem, s. 363.

<sup>42</sup> M. M i d d e l l, *Autoren und Inhalte: Die Zeitschrift für Geschichtswissenschaft 1953–1989*, [w:] *Historische Zeitschriften im internationalem Vergleich*, s. 239–277.

<sup>43</sup> K. H r u b ý, op. cit., s. 801.

<sup>44</sup> M. S a b r o w, *Klio mit dem Januskopf*, s. 308.

pre-Marxist historiography. In 1956 the editorial boards of the Polish and central Czechoslovak periodicals relatively rapidly abandoned the Stalinist canon; the Czech provincial periodicals did so with a slight delay, while in „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” symptoms of a departure from this canon were scarce and short-lived. In conclusion, the author stressed that the opinion claiming that the impact of Stalinism was, for all practical purposes, imperceptible in „Przegląd Historyczny” cannot be upheld while in 1956 the editorial boards of both Polish periodicals benefited from the then emergent possibility of expanding the freedom of speech (albeit limited) and retained this relative liberty up to the end of communist rule.